



Poszoł hutnik ryby łowić,
nie miał w hucie dziś co robić.

Świątówka dzisieją głosili,
hutnicy się nie cieszyli.

Tam nad rzeką miał przygodę,
napotkał tam dziolcha młoda.

Siedzi sobie, wiłonki wije,
potem w rzece nogi myje.

Ej, rozmiły ty fryszerze,
czy li mocne mosz węcierze?

Woloł bych jo psiniec złowić,
ale ciebie se namówić.

Nie wiela do sia godali,
zaroz rączki se podali.

Pošli społem bez leszczyna,
zamiast rybki, miał dziewczyna.

Kazdy mien zwrócił powtórnie

Śluziak Franciszek nr. 1907
Świątówko - Młynów
24 IV. 1956 r.